Cena 50 kop. (5 fen.)

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 13. Sobota 23 — niedziela 24. sierpnia 1941 r. Rok I.

Dalszy zwycięski pochód wojsk niemieckich

1,250.000 jeńców, 14.000 czołgów, 15.000 dział i 11.250 samolotów

oto zdobycz na wschodnim froncie

Z KWATERY GŁÓWNEJ NACZELNEGO WODZA. 23. 8. Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 22. sierpnia:

Po dwumiesięcznym trwaniu pochodu na wschód znajduje się armia niemiecka ze swymi sprzymierzeńcami w pełni sił głęboko w kraju nieprzyjacielskim. Na całym froncie operacje wojenne są w pełnym toku.

Na Ukrainie południowej likwiduje się planowo ostatnie punkty oporu nieprzyjaciela nad **Dnieprem**, zadając mu przy tym jak najcięższe straty. Na północny zachód od **Kijowa** nieprzyjaciel ratuje się ucieczką przez Dniepr. W rejonie Homla trwa pościg pobitego wroga. Na froncie przed **Leningradem** w Estonii przebijają się nasze wojska stale naprzód. Również na **froncie fińskim**, po obu stronach jeziora **Ładogi** zdobywamy codziennie nowe tereny.

W czasie bezustannych, niszczących walk poniosła armia sowiecka nieprawdopodobnie krwawe straty. Od początku kampanii wzięliśmy 1,250.000 jeńców, zdobyliśmy wzgl. zniszczyliśmy około 14.000 czołgów i 15.000 dział. Lotnictwo sowieckie straciło łącznie 11.250 samolotów, z których 5633 zniszczono na ziemi, reszta została zestrzelona w czasie walk powietrznych wzgl. przez artylerię przeciwlotniczą.

Ponadto poniósł nieprzyjaciel jak najcięższe straty strategiczne w wyniku zabrania mu ważnych terenów przemysłowych i surowcowych.

Niemieckie lotnictwo zbombardowało ubiegłej nocy na wschodnim wybrzeżu **Wielkiej Brytanii** dwa nieprzyjacielskie statki transportowe.

Wczorajsze próby ataków lotnictwa angielskiego na wybrzeżu Kanału załamały się ponownie. Myśliwce i artyleria przeciwlotnicza zestrzeliły **26 nieprzyjacielskich samolotów**, artyleria marynarki wojennej 3. Jedna z mniejszych jednostek marynarki wojennej strąciła na wybrzeżu Atlantyku jeden brytyjski samolot bojowy.

Niemieckie samoloty bojowe zrzuciły w **Afryce północnej** w okolicy Sidi Barani celne bomby na dwa lekkie brytyjskie krążowniki w **Tobruku**. Obrzucono bombami różnego kalibru statki wyładowujące wojska i sprzęt wojenny. W czasie walk powietrznych zestrzelono trzy angielskie samoloty myśliwskie.

Nad Niemcami nie pojawiły się ani w dzień, ani w nocy nieprzyjacielskie samoloty.

BERLIN, 23. 8. Niemieckie eskadry lotnicze bombardowały w dniu wczorajszym ponownie skutecznie statki opodal **Odesy**. Na południe od **Oczakowa** uszkodzono poważnie **jeden kontrtorpedowiec**. Myśliwce niemieckie obstrzeliwały z lotu nurkowego z karabinów maszynowych sowiecką **łódź strażniczą**. Ponadto bombardowały niemieckie **samoloty bojowe na południowej Ukrainie** linie kolejowe i kolumny w marszu. Również i te ataki odbywały się z lotu nurkowego. Bolszewicy odnieśli na skutek obstrzeliwania z karabinów maszynowych **krwawe straty**.

BERLIN, 23. 8. Od chwili rozpoczęcia przez Anglików prób odciążenia swych sprzymierzeńców sowieckich, lotnictwo brytyjskie straciło w czasie nalotów dziennych i nocnych łącznie 931 samolotów.

Francją rządziła masoneria

Pierwsze skrzypce grali żydzi

VICHY. 23. 8. Z ostatnio opublikowanych w dzienniku urzędowym list członków lóż wolnomularskich wynika, że dawne komisje wyborcze, senat i parlament **we Francji uzależnione były od masonerii**, przyczem szereg wysokich dygnitarzy należało jawnie do tajnych stowarzyszeń. W listach tych znajdujemy nazwiska byłych francuskich ministrów, senatorów i posłów, m. in., b. premiera **Chautemps**, b. min. sprawiedliwości **Rucart**, posłów **Archimbaud, Regis, Monnerville, Pageot, Dubois, Aubriot**, senatorów **Benzet, Perrier** i innych.

Oczywiście **pierwsze skrzypce w tych lożach masońskich grali**, jak to wynika z wymienionych list, **żydzi**. Około 10 proc. podanych nazwisk przypada na żydów.

Komunikat włoski

RZYM, 23. 8. Włoski komunikat wojenny z piątki brzmi następująco:

Nasze formacje myśliwskie przeleciały lotem koszącym przez bazę lotniczą w **Halfie (Malta)** i wzięły pod skuteczny ogień karabinów maszynowych samoloty na ziemi, oraz baterie przeciwlotnicze. Kilka samolotów nieprzyjacielskich zapaliło się, inne poważnie uszkodzono.

W Afryce północnej stracono — podczas nalotu agielskiego na Bengazi, który nie pociągnął za sobą ofiar, ani nie wyrządził strat — jeden samolot nieprzyjacielski.

Na rozmaitych odcinkach frontu pod **Tobrukiem** silna działalność artylerii, która ostrzeliwała skutecznie skupienia wojsk i samochodów angielskich.

Na północny wschód od **Sidi Barani** samoloty niemieckie zaatakowały nieprzyjacielskie jednostki morskie i trafiły 2 lekkie krążowniki oraz bombardowały, leżąc falami, port, obozy wojskowe i składy materiałów w Tobruku. W walkach powietrznych strąciły myśliwce niemieckie jeden samolot typu „Curtiss" i 2 typu „Hurricane".

Na odcinku **Cyrenaika - Sahara** włoskie samoloty zbrojnego wywiadu bombardowały nieprzyjacielskie jednostki zmotoryzowane, ostrzeliwując je z karabinów maszynowych.

W Afryce wschodniej systematyczne nieprzyjacielskie ataki lotnicze na Gondar i inne ośrodki oporu, spowodowały jedynie małe straty materialne. Nasze czołowe placówki rozproszyły oddziały nieprzyjacielskie, przysparzając im strat.

Samoloty włoskie bombardowały w mieście **Famagosta** (Cypr) urządzenia portowe i zakotwiczone okręty. Trafiono w składy, parowiec i mały statek, który zatonął.

We wschodniej części **Morza Śródziemnego** nasze samoloty zaatakowały jednostki marynarki brytyjskiej i storpedowały jeden kontrtorpedowiec typu „Eith", który unieruchomiony, przechylił się w bok.

„Do ostatniej kropli krwi"

bronić chcą bolszewicy Petersburga

BERLIN. 23. 8. Moskiewska służba informacyjne namalowała w czwartek wieczór nowy obrazek nastrojów panujących w Petersburgu. Z nadchodzących wiadomości wynika, że władcy bolszewiccy chcą poświęcić milionową ludność portowego miasta sowieckiego i narazić ją na skutki beзcelowej walki. Wedle komunikatu wielkie miasto zamieniono w **potężny obóz wojenny**. Wydano wszelkie możliwe zarządzenia, dla obrony byłej stolicy „do ostatniej kropli krwi".

„Miasto, kolebka rewolucji, jak mówi się z patosem, nie zostanie oddane nieprzyjacielowi. Gdy wybije godzina walki, wystąpią bataliony niszczycielskie (!), gwardia ludowa, uzbrojeni robotnicy i studenci. Każdy robotnik ma nie szczędzić swego życia, byle uratować miasto przed faszyzmem. Każdy, kto zdolny jest do noszenia broni, ma wziąć udział w obronie".

Szkolenie odbywa się z całym rozmachem. Leningrad żyje w przygotowaniu do walki. Na placach sportowych odbywa się szkolenie we władaniu bronią, m. in. z materiałem łatwopalnym, flaszkami napełnionymi t. zw. kocktailem **Mołotowa**. Oprócz tego odbywają się kursy ćwiczebne w walkach ulicznych, w walce wręcz i td. Każde przedsiębiorstwo Leningradu zmieniono w twierdzę obronną. Ramię przy ramieniu z żołnierzami armii sowieckiej — twierdzą komisarze polityczni — walczyć będzie ludność miasta w gwardiach obronnych przeciw nieprzyjacielowi".

Naloty na 8 lotnisk

BERLIN. 23. 8. Niemieckie samoloty bojowe zniszczyły w 8 sowieckich lotniskach w rejonie Leningradu i na wschód i południowo-wschód od Leningradu łącznie 35 sowieckich samolotów. 16 maszyn sowieckich zestrzelono, w czasie walk powietrznych.

W północnej Estonii niemieckie samoloty bojowe skutecznie skierowały ataki przeciw sowieckim samochodom ciężarowym, które były przygotowane do odjazdu. Bolszewicy stracili na skutek tych ataków poważną ilość ludzi i materiałów.

Bogaty łup nad Narwą

BERLIN, 23. 8. **W zwycięskich walkach przy zajmowaniu Narwy, wzięły wojska niemieckie do niewoli 6.000 żołnierza. Oddziały niemieckie zniszczyły 10 sowieckich czołgów, 51 armat, 34 karabinów maszynowych i 400 granatników.**

Rozwiązanie komuny w Danii

KOPENHAGA, 24. 8. Parlament duński uchwalił ostatecznie przedłożoną przez ministerstwo sprawiedliwości ustawę, domagającą się rozwiązania wszystkich organizacyj komunistycznych i zakazującą wszelkiej działalności komunistycznej w Danii. Ustawa przewiduje m. in. internowanie podejrzanych osób.

„Ilustrious" leczy się z ran

Wojna na morzu

NEW JORK. 23. 8. British Press Service podaje do wiadomości, za zezwoleniem brytyjskiego ministerstwa informacji, że lotniskowiec „Illustrious" znajduje się chwilowo w U. S. A. w naprawie. Jak podaje do wiadomości admiralicja brytyjska, okręt ten został poważnie uszkodzony przez samoloty mocarstw osi w dniu 10 stycznia i szukał początkowo schronienia w pobliżu Sycylji, a następnie na Malcie. Ciężko uszkodzony lotniskowiec, poddany został ponownie zawziętemu bombardowaniu, co wywołało szereg pożarów. 80 osób załogi zginęło. Okręt mógł być kierowany tylko przy pomocy maszyn, ze względu na uszkodzenie steru, i z wielkim trudem dotarł do portu.

BERLIN, 23. 8. Baterie dalekonośne niemieckiej marynarki wojennej ostrzeliwały w piątek nieprzyjacielskie jednostki na Kanale i zmusiły je do odwrotu.

U wybrzeża fińskiego samoloty niemieckie zatopiły statek handlowy, o pojemności 5.000 tonn.

RZYM. 21. 8. Agencja Stefani donosi z Algeciras, że w dokach portu Gibraltaru znajduje się ciężko uszkodzony krążownik, 3 kontrtorpedowce i 6 małych brytyjskich okrętów wojennych. Jednostki te zostały uszkodzone przez samoloty torpedowe podczas ostatniej bitwy na Morzu Śródziemnym. Oprócz tego znajdują się w dokach Gibraltaru, uszkodzony także torpedą tankowiec i jeden statek handlowy.

LIZBONA, 21. 8. Jak donosi dziennik „O Seculo", statek portugalski „Arferrarede" przybył do Horty na Azorach z 33 rozbitkami byłego jugosłowiańskiego statku handlowego „Sud" na pokładzie. Statek „Sud" płynął pod flagą angielską i został zatopiony na Atlantyku przez łódź podwodną.

Kair otwartym miastem?

Sytuacja w Aleksandrii

KAIR, 22. 8. Pomiędzy egipskimi i brytyjskimi władzami wojskowymi doszło do sporu w sprawie ogłoszenia Kairu otwartym miastem. Egipskie koła wojskowe opowiadają się zdecydowanie za wyodrębnieniem miasta ze strefy wojennej, podczas gdy Anglicy zamierzają przygotować obronę stolicy Egiptu. Po kilkudniowych konferencjach rokowania zostały ostatecznie zerwane. Wśród mieszkańców panuje nastrój przygnębiający, gdyż liczą się oni z tym, że Anglicy postawią na swoim.

RZYM, 22. 8. Agencja Stefani przedrukowuje zeznania pewnego Greka o sytuacji wojennej w Aleksandrii. Grek ten urodzony w Aleksandrii, wciągnięty został przez Anglików do służby wojskowej i w pierwszym zaraz dniu służby frontowej dostał się do niewoli.

Ruch emigracyjny z Aleksandrii — jak opowiada jeniec — po zbombardowaniu tego miasta przez lotnictwo niemieckie i włoskie przybrał nieprzewidziane rozmiary. Według urzędowych danych opuściło miasto w czerwcu 80.000 mieszkańców, w lipcu zaś liczba ta znacznie się zwiększyła. Miasto i przedmieścia Kairu przepełnione są uchodźcami z Aleksandrii. Wyżywienie i umieszczenie tych uchodźców przysparza władzom egipskim olbrzymich kłopotów. Usunięcie rumowisk po bombardowaniach Aleksandrii jest utrudnione zachowaniem się właścicieli samochodów, którzy wzbraniają się dostarczyć do tego celu swoich wozów. Uszkadzają oni nawet częściowo motory swych maszyn, byle tylko uniknąć zajęcia.

Sytuacja zaostrzyła się znacznie wskutek strajku miejscowych piekarzy.

Jeniec grecki wyjaśnił dalej, że podobna sytuacja panuje w rejonie kanału Sueskiego, gdzie ludność ucieka masowo do pobliskich wielkich miast.

„...przeciw Bogu i Nowgorodowi"

Jak padła Norymberga Wschodu

(Napisał sprawozdawca wojenny)

Gdy w południe sierpniowe, niemieckie pułki dotarły do przedmieść Nowgorodu, stało się rzeczą pewną, że wróg, mimo beznadziejności sytuacji, jest zdecydowany, strategicznie stracone miasto bronić z zawziętością. Już wyczerpała się jego amunicja artyleryjska, już nurkowce zniszczyły ostatnie czołgi, nagle przychodzi rozkaz zaprzestania ognia. Przeciwnik kryje się w podziemnych umocnieniach na starych wałach miastowych, a na przepięknej wieży strażniczej, pochodzącej z wieków średnich, ustawił karabiny maszynowe. Poza tym ukryty jest w okopach wokoło cmentarza.

Dowództwo bolszewickie zadecydowało więc samo o zniszczeniu Nowgoroda, o czym świadczą znalezione poprzedniego dnia papiery bolszewickiej dywizji: okopy pomiędzy starymi budowlami, całkowicie bezpieczne fortyfikacje, pola minowe pomiędzy cennymi zabytkami, gniazda ciężkich karabinów maszynowych na Kremlu itd.

Około godz. 16 przedziera się słońce przez chmury i przesyła ostatnie swe promienie Nowgorodowi, zalewając miasto resztkami swych blasków. Czerwienią odbijają się promienie słoneczne od wieżyc Kremla, — zielenią od miedzianych kopuł, a jaskrawo bielą od potężnych gmachów kamiennych.

Wtem nadlatują eskadry bombowców i nurkowców i zrzucają swój ciężar. A za każdym rzutem obejmują płomienie i dym całe miasto. Sprzed naszych oczu znikają wieżyce i dachy. Klasztory i resztki murów znajdują się w chmurach dymu. Płomienie jaskrawym blaskiem strzelają ku niebu i zasłaniają białymi i czarnymi kłębami dymu całe miasto Nowgorod. Oszałamiający huk bomb i wybuchy granatów, wypełniają powietrze.

Niesamowite błyskawice zwiastują miastu jego upadek.

Od południa i od zachodu posuwają się niemieccy piechurzy w kierunku morza ognia. Przyjmuje ich grad to pojedyńczych to silniejszych kul karabinowych zpoza pozycji polowych, zza murów kościelnych i pomników cmentarnych. Mimo to obsadzają oni ostatnie wały miasta i w ten sposób zajmują historyczne ziemie wzdłuż brzegu rzeki Wolchow.

Zapadła noc, a jednak okolica oświetlona, ponieważ zaczerwienione niebo rzuca swą poświatę na płonące miasto. W Nowgorodzie nie ma dziś ciemności. W swej tragicznej godzinie świeci on i jego bolszewicki ciemiężca smutny, choć piękny triumf nad nocą. Z chwilą zajęcia wałów miasta upadła jedna z najsilniejszych linij fortyfikacyjnych, które się w promieniu 20 km. ciągną wzdłuż brzegów rzeki aż pod samo miasto, — a tym samym upadło miasto Nowgorod.

Gdy zbudził się poranek sierpniowy, przystąpiono do zebrania żniwa z dni poprzednich. Tu i ówdzie gwiżdżą jeszcze nad nami kule nieprzyjacielskie z przeciwległej części miasta, z tamtej strony rzeki, skądinąd pada pojedyńczy strzał z karabinu zajadłego bolszewika, ukrytego w jamie ziemnej...

Najdonioślejszym atoli pytaniem pozostają wysokie mury otaczające Kreml. Jest to serce miasta. Kreml położony w samym środku na wysokim wzgórzu. Oszczędzały go dotąd nurkowce, chociaż wykryto już gniazda karabinów maszynowych.

Rankiem wysuwa się niemiecki oddział wywiadowczy, przedziera się przez zgliszcza miasta, przeskakuje ulicę, znajdującą się po tamtej stronie rzeki, pełznie w dół do rowu, następnie wydrapuje się pod wał, gdzie jeden z naszych ludzi odkrył głęboką wyrwę, która przez bolszewików była zrobiona, aby tutaj umieścić niebezpieczną dla nas pozycję karabinów maszynowych. Obecnie jest ona przez dym i płomienie doszczętnie zniszczona.

Wkraczamy przez znajdujący się tam otwór, docieramy do dworu, biegniemy przez piękne poletka kwiatowe w kierunku wieży, znajdującej się na zachodzie. Drabinka pomaga nam dotrzeć z jednego piętra na wyższe. Pod nami leży miasto i mur Kremla. W momencie tym wyciąga jeden z naszych żołnierzy ukrytą pod bluzą chorągiew ze swastyką, z pośpiechem przybija ją do deski, a wiatr rozwija ją ku naszej dumie i radości aż do okien wieży Nowgoroda. Swastyka dumnie powiewa w blasku porannego słońca, widoczna z bliska, a nawet z dalszej odległości. Kompania z okrzykiem „Hurra" i „Heil" biegiem śpieszy w sukurs oddziałowi wywiadowczemu. Śmiejemy się z pocisków, miotanych przez wściekłych bolszewików, skierowanych przeciw murowi wieży, a nawet samej chorągwi.

Marzenie o niemożliwości wzięcia Nowgorodu, ochranianego naokoło położonymi jeziorami i lasami, rzekami i bagnami, rozwiało się. Tatarzy i Mongołowie nie zdołali obronić Nowgorodu.

Przysłowie rosyjskie mówi: „Kto może powstać przeciw Bogu i Nowgorodowi?"

Przełamana z pomocą Bożą zapora, pozycja ochronna bolszewików nad jeziorem Ilmen przekroczona, wielka arteria komunikacyjna Moskwa—Leningrad sforsowana — historyczna miejscowość, a jednocześnie punkt kluczowy, umożliwiający dalsze operacje.

Wiele krzyku wokoło Iranu

Turecka prasa wyjaśnia stan rzeczy

ANKARA, 23. 8. Anatolijska agencja prasowa donosi: Półurzędowy dziennik "Ulmus" pisze:

„Mamy ponowny dowód na to, do jak niewiarygodnych zmyśleń jest zdolna **obca agitacja**, aby przedstawić w sposób przekonywujący temat, który sama sobie obrała. Chodzi w tym wypadku o pogłoski co do szybkiego przygotowania spisku, zmierzającego do **obalenia obecnego rządu w Iranie**. Tym, którym dobrze znane są reformy i postęp sąsiadującego z nami i zaprzyjaźnionego kraju, pod panowaniem i rządami dzielnego wodza Riza Pahlavi, nie przynosi depesza agencji Pars, dementująca powyższe pogłoski, nic nowego. Wszyscy bowiem Irańczycy, skupieni wokół swego wodza, są zdecydowani nie tylko utrzymać obecny stan rzeczy, ale nawet przyczynić się do jego wzmocnienia. Trudno przypuścić, aby choć jeden Pers myślał o popełnieniu, współpracując z obcym mocarstwem, tak wielkiej zbrodni i zdrady wystąpienia przeciw własnemu rządowi, który dźwignął Iran na tak wysoki stopień kultury i dobrobytu.

Jankesi w filmie angielskim

GENEWA, 22. 8. „Daily Express" donosi, że połowa akcji największego syndykatu filmowego brytyjskiego „Associated British Pictures" została zakupiona przez towarzystwo amerykańskie „Warner Brothers". Towarzystwo to zapłaciło za połowę akcyj, z ogólnej ilości 4,050.000, dobrą — zdaniem kół angielskich — cenę 900.000 funtów szterlingów. Suma ta ma być oddana w dolarach amerykańskich do dyspozycji angielskiego ministerstwa skarbu, na finansowanie wojny. „Associated British Pictures" zawiaduje w Anglii około 500 największymi kinami.

Nadrabianie miną

GENEWA, 23. 8. Według „Evening Standard" znaczne obwody City, które w międzyczasie oczyszczono z gruzów po zniszczonych blokach mieszkalnych, mają być zamienione na postoje samochodowe. Dzięki temu — raduje się dziennik — w samym sercu City pomieści się duży park samochodowy.

200.000 Belgów pracuje w Niemczech

BRUKSELA. 23. 8. Ilość robotników belgijskich zatrudnionych w Niemczech dosięgła liczby 200 tysięcy. Dwustutysięczny robotnik, który zresztą do niedawna pozostawał w obozie dla jeńców, został przyjęty w Rzeszy bardzo uroczyście i otrzymał w podarunku złoty zegarek. W związku z tym prasa belgijska zwraca uwagę na zmiany, jakie zaszły w nastawieniu belgijskich warstw robotniczych w stosunku do Niemiec.

Wojna Rumunii z Sowietami

Młodzi dojdą znów do głosu

Bukareszt, w sierpniu.

Wojna z Rosją oznacza dla Rumunji istotnie bój o wolność i to w podwójnym znaczeniu. Po pierwsze przestaje jej grozić, tak jak i całej Europie, zalew bolszewizmu, który jak zmora wisiał nad Rumunią od 20 lat. Po drugie wojna ta oznacza dla Rumunii **zwrot odebranych prowincji**, nie tylko najbogatszych i najpiękniejszych, ale najściślej zespolonych z narodem rumuńskim przez swoje dzieje i przelaną krew. Oswobodzenie, które przed rokiem mogło być **tylko marzeniem**, ziściło się obecnie w kilku zaledwie tygodniach.

Wojna jednak trwa. Nie jest ona dla Rumunii skończoną mimo, że wojska generała Antonescu przekroczyły linię Dniestru. Wspólnie z wojskami niemieckimi, węgierskimi, włoskimi i słowackimi walczy dziś Rumunia daleko na Ukrainie i na brzegach Morza Czarnego. Bezpośrednie niebezpieczeństwo już w tej chwili Rumunii nie zagraża; miasta położone w Mołdawii i zatokach Dunaju, nie leżą już w zasięgu artylerii rosyjskiej.

Wielkie rozgoryczenie panuje wśród ludności tych prowincyj rumuńskich, które zostały obecnie bolszewikom odebrane. Dziś dopiero zrozumiałem się staje, że ofiary złożone na froncie nie wystarczają, ludność obszarów zaplecza zapewne musi również złożyć swoją cząstkę, aby zwycięstwo uczynić zupełnym.

Państwo otrzymało znowu na wschodzie swoje historyczne granice, a rząd zajmuje się już dziś tymi obywatelami, którzy w ilości około miliona, na przestrzeni setek lat, mieszkali pomiędzy Dniestrem i Bohem, pozostawali bez jakiejkolwiek opieki pod rządami rosyjskimi. Spełnienie się pragnień narodu rumuńskiego nie przyniosło na szczęście **żadnego zgnuśnienia**, lecz podniosło naród na duchu. Rumuni stają dziś przed nowymi zadaniami, które wymagają spoistości całego społeczeństwa. Nasuwają się jednak również kwestie naglące. Dotyczą one nietylko spraw materialnych, jak np. sprawa reorganizacji administracji państwowej i podniesienie stanu chłopskiego. Niemniejsze znaczenia posiadają postulaty wysuwane wobec zwycięstw na froncie przez „młodych". Rządy króla Karola II były rządami starej generacji, ale rządów tych już dziś nie ma. W nowym rządzie, który utworzony będzie po ostatecznym zwycięstwie nad bolszewikami, **chciałaby młoda generacja brać również udział.**

Młodzi zdają sobie chyba sprawę, że nie stać ich na powtórzenie dawnych błędów. Naród rumuński złożył całą swoją nadzieję w młodzieży już raz — w zimie zeszłego roku — aby się rychło przekonać, że młodzieży tej brak doświadczenia, jakiej wymaga rządzenie państwem. W międzyczasie przeszła jednak młoda generacja **twardą szkołę**, z drugiej strony ona, a nikt inny wywalczył Rumunii zwycięstwo, przelewając krew za wolność Besarabii i Bukowiny. O tem, że generał Antonescu jest duchem i przekonaniami z młodzieżą rumuńską, nie wątpi chyba nikt z młodych po tem co zdziałał ten generał dla Rumunii. Dlatego też stoi on dziś poza wszelką krytyką. Jest przecież tym, który podniósł kraj i naród z upadku i poprowadził Rumunię do zwycięstwa, a w przyszłości przyczyni się również do odbudowy kraju.

Skoro rząd życzy sobie i potrzebuje współpracy młodzieży, to rozważyć należy w tej chwili jeszcze tylko pytanie, w **jakiej formie** wyrazić się ma owa współpraca. Czy jest ona w ogóle potrzebna? Najważniejsze jest, aby ludzie wczorajsi nie dostali się znów do pierwszych szeregów. Zdarzały się tego rodzaju wypadki, lecz młodzież energicznie przeciw temu zaprotestowała. Jeżeli ludzie ci nie zostali jeszcze usunięci od władzy, to nastąpi to wkrótce, gdyż młoda generacja domaga się tego stanowczo.

Orędzie ks. kardynała Hlonda

ujawniające prawdziwe oblicze komunizmu

Ks. kardynał prymas Hlond wydał za pośrednictwem Katolickiej Agencji Prasowej w dniu 29 marca 1937 r. do wychodztwa polskiego we Francji i Belgii orędzie następującej treści:

„Znowu dzwony kościołów głoszą triumf życia nad śmiercią: Chrystus zmartwychwstał!" „A jeśli o Chrystusie powiadają, iż zmartwychwstał, jakoż mówią niektórzy między wami, że zmartwychwstania niemaż?" (I. Kor. 15—12).

Dziś **komunizm przeczy życiu przyszłemu**. Komunizm nie wierzy w życie pozagrobowe, bo **nie wierzy w Boga. Chce wszystkiego od ziemi. Wszak wyrósł na materializmie.** Poza materią i ciałem niczego więcej nie uznaje.

Komunizm wykreślił sobie jeden cel: raj ziemski w państwie proletariuszy. Do tego celu zmierza wszelkimi sposobami. Stworzył sobie **własną moralność**, którą **Lenin** sformułował w słowach: „Moralnem jest to, co jest pożyteczne dla komunizmu, a niemoralne to wszystko, co jest dla komunizmu szkodliwe". Niczem są dla niego **nakazy moralne**, nie uznaje **żadnych wartości duchowych**. Moralność chrześcijańską ma zastąpić czysto świecka oświata. Dlatego **komunista jest i musi być bezbożnikiem, wypowiada Bogu walkę, pali i burzy świątynie, prześladuje wiarę, męczy wyznawców Boga** w sposób, wobec którego łagodnieje okrucieństwo cezarów i gasną pochodnie Nerona.

Komunista nie zawsze idzie prostą drogą, często chadza drogą okrężną. **Wciska się do wszelkiego rodzaju organizacyj, nawet religijnych.** W imię rzekomego dobra samej wiary **uderza w kapłanów, ośmiesza religię, drwi z jej wyznawców**, nazywając ich ciemnymi, zacofanymi, nieznającymi postępu. **Kościół ogłasza poplecznikiem kapitalizmu**, a wrogiem ludu pracującego.

Bolszewicką Rosję i czerwoną Hiszpanię pokazuje jako upragniony i wyśniony „raj pracujących". Młodzież uczy lekceważyć prawa i przykazania, odbiera jej wstyd, a potem sprowadza na lekkie drogi „ułatwionego życia", tam zabiera jej wiarę i obyczajność. Komunizm niszczy rodzinę, w której widzi ostoję wiary i moralności.

Komunizm głosi braterstwo i równość. Przeszkodę w realizacji tego hasła widzi w prywatnej własności. **Kościół również głosi braterstwo i równość, uznaje jednak i szanuje różnice, jakie z natury są w człowieku i broni prywatnej własności.**

Komunizm dąży do wyniesienia biednych. Ich jedynie uznaje za pełnych obywateli. Kościół niemniej otacza biednych szczególną troską, ale nie potępia bogatych, podkreślając obowiązki, jakie z prywatnego posiadania wypływają.

Komunizm widzi tylko cele społeczne. Kościół ich nie przekreśla. Owszem, poświęca im wiele uwagi i starań, ale szanuje również osobiste cele każdego człowieka.

Komunizm widzi cel ludzkości w dobrach ziemskich. Kościół dobra ziemskie ceni, ale jako środek prowadzący do wyższego celu. One same w sobie celem nie są.

Komunizm i chrześcijaństwo przeczą sobie i nie dadzą się pogodzić. Komunizm więc może wyrosnąć tylko tam, gdzie niema chrześcijaństwa. Dlatego wypowiedział on tak bezwzględną walkę Kościołowi. Dlatego tak bardzo poniża człowieka. Dlatego zabija w nim wszelki pierwiastek ducha, każdą iskierkę Bożą. Dlatego tak silnie podkreśla potrzeby ciała.

„Trzeźwymi więc bądźcie, a czuwajcie" i komunizmowi „przeciwiajcie się mocni w wierze". (I. Piotr 5, 8—9).

Takie serdeczne wezwanie zasyłam drogim rodakom we Francji i Belgii wraz z czułemi życzeniami radosnego Alleluja.

August Kardynał Hlond.

Wojna w ilustracji

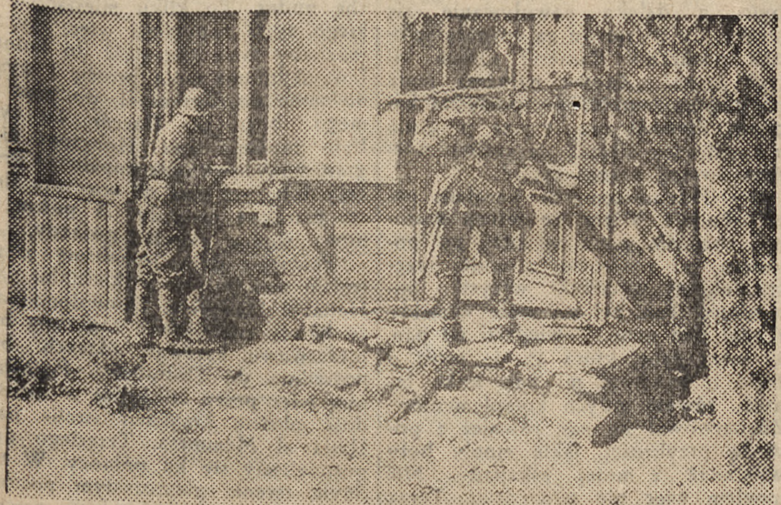


Niemieccy sprawozdawcy wojenni w obecnej wojnie są żołnierzami, którzy przebywając w przednich liniach mogą dostarczyć światu wiarygodnych sprawozdań o walkach. — Ilustracja nasza przedstawia sprawozdawcę filmowego, który razem z żołnierzami wpada do palącej się wsi na wschodnim froncie.





Walka z bolszewizmem wywołała głośne echo w całej Europie. Wszędzie formują się legjony ochotnicze pragnące stanąć do walki z wrogiem świata. W tych dniach opuściły Hagę i Brukselę legjony przeznaczone na front wschodni. W Hadze odbyła się wielka defilada wojsk ochotniczych.
Na zdjęciu policjanci holendersey, którzy zaciągnęli się do legjonu. Pod spodem: manifestacja 1500 opuszczających Brukselę ochotników. W środku dowódca rexistów Degrelle.



Równocześnie z wojskami niemieckimi wtargnęli do Bałty Rumuni, oczyszczając północną część miasta od partyzantów.

Paszport radziecki

I.

Oto paszport radziecki,
kłamliwy i zdradziecki,
ważny na miesiące, wydany na lata.
Paragraf jedenasty:
mieszkasz zdala od miasta,
na końcu świata,
w Petrykowie, Ząbkowie,
na odludziu, Zarudziu,
w lepiance czy w chatynie,
w rozpaczliwej mieścinie
zapomnianej przez Boga
i ludzi.
Poza Lwowem —
bo to miasto „reżymowe".
Zdala od Stanisławowa —
bo tam stolica obwodowa.
Wyrywaj z Tarnopola —
bo za blisko Dzikie Pola.
Wynoś się z Drohobycza —
bo okolica górnicza.
Omijaj Baranowicze,
bo to grozi Góg wi czem.
Stryj? Zdaleka omijaj.
Jedź do swojego
Stryja.
— Gdzież mieszkać? Władzio,
powiedz!
— Można mieszkać w Zborowie,
Jeziernie, Osmętnicy,
na strychu lub w piwnicy,
możesz mieszkać w Zbarażu
i możesz na cmentarzu...

II.

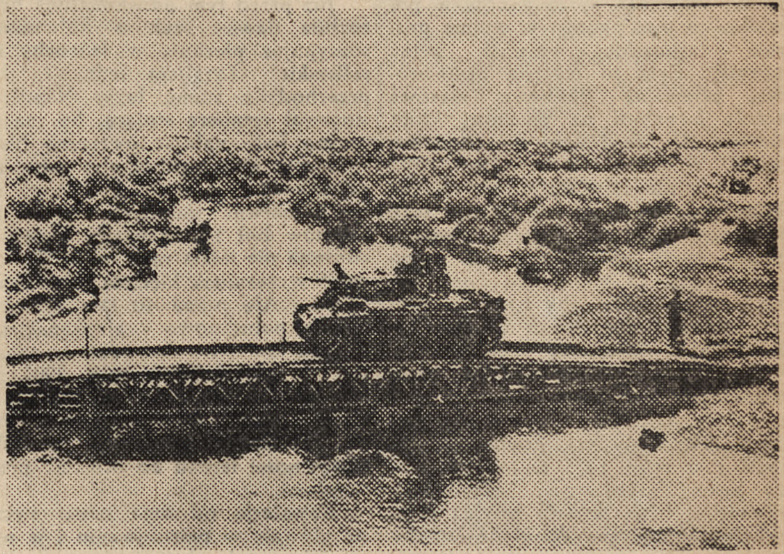
Człowiek z paragrafem
chodzi dawno bez butów.
Dostań w Łukowie buty!
Co?
Gdzie buty —
gdzie Łuków!...
obywatel bez butów
przyjechał do Lwowa.
Jest na lwowskim Paryżu
pirszoklaśny towar,
a ledwie kupił buty,
milicaj go chwyta:
— Masz paszport z paragrafem?
Do Brygidek — i kwita!
I w celi
dwaj siedzieli,
jeden z drugim za buty:
pierwszy siedział,
bo ukradł —
drugi za to,
że kupił...

III

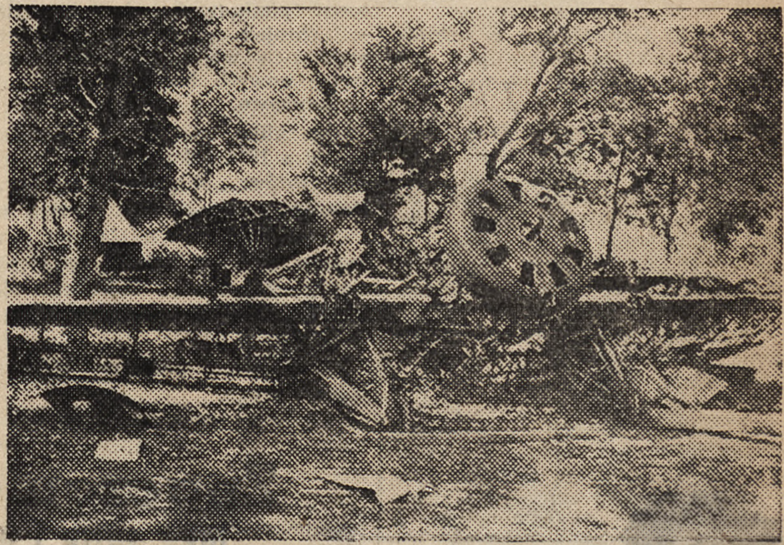
„Czytajcie, zazdrośćcie!
jam obywatel
Związku Republik Rad!"
Mam paszport „czysty",
wydany
na okres pięciu lat.
Wydano mi go w Nowogródku,
mieście wielkiego poety.
Jam też miał swoją Marylę
i też daleko, niestety!
Nie jestem wcale uchodźcą,
nie byłem nigdy burżujem,
mam na paszporcie: robonik,
mam w zaświadczeniu: pracuje.
I wszystko, zda się, w porządku,
lecz smutno wszak człowiekowi,
gdy ciało jest w Nowogródku,
a serce — w dalekim Lwowie...
I przyjechałby do mnie
moja najdroższa dziewczyna,
lecz pracy przerwać nie może,
bo za to — pewny kryminał.
I ja przyjechałbym do niej,
do Lwowa, miłego Lwowa —
ale z paszportem nie lwowskim
nie dadzą nawet nocować.
Mijają dni bez radości,
noce tęsknoty i smutku —
ja we śnie marzę o Lwowie,
zaś ona — o Nowogródku...

Przybyłem do ukochanej,
ale miłosne marzenia
zaprowadziły mnie do niej,
a od niej — wprost do więzienia.
„Czytajcie, zazdrośćcie!
jam obywatel
Związku Republik Rad".
Mam paszport,
po wyjściu na wolność,
jeszcze
na okres trzech lat!...

Dżo.



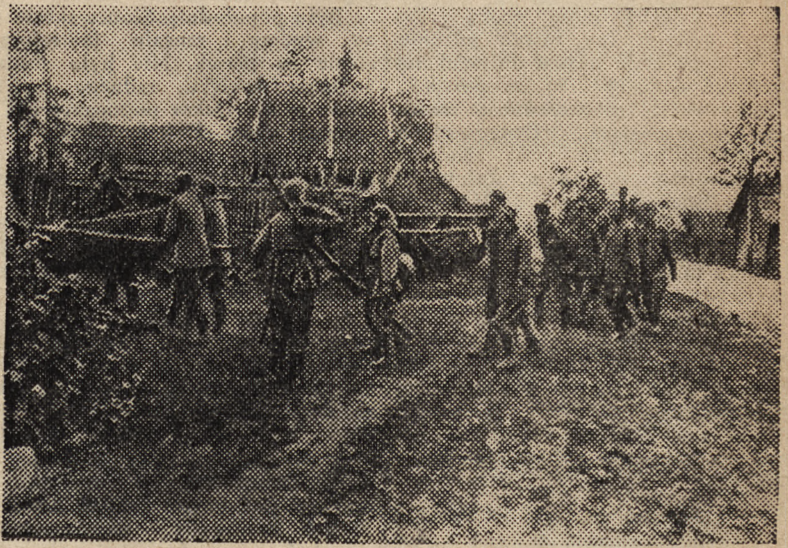
Moczary błotniste utrudniają czołgom posuwanie się naprzód. Saperzy niemieccy, jak widać, dają sobie jednak z tymi trudnościami radę.



Zamaskowanie samolotów sowieckich w Humaniu nie chroniło przed bombami.



Samolot sowiecki zarył się w ziemi ugodzony pociskiem niemieckiej artylerii przeciwlotniczej.



Jeńcy sowieccy przynoszą swoich rannych do niemieckich punktów opatrunkowych gdzie udziela się im wszelkiej pomocy.

Kroki sztuki wojennej

Rok 1821. — Przed 120 laty, 5 maja zmarł Napoleon, twórca nowej sztuki wojennej, która jeszcze w pół wieku po jego zgonie, w wojnie prusko - francuskiej, święciła pełne triumfy. Była to **taktyka manewrowa, uderzenia flankowe, masowe szarże kawalerii na piechotę**, która broniła się przed nimi w **czworobokach.**

Długo nie zjawiały się wynalazki, które by wpłynęły na zmianę tego systemu. Nie wytrzymał bowiem próby życia **prototyp czołga poruszany parą.** O wynalazku tym pisano w roku 1829: „aby teraz do wojny używano ogromnych wozów, naładowanych tysiącami mieczów; te wozy, toczące się za pomocą pary, wpadałyby między nieprzyjaciół i niszczyły bardziej niż ludzie". Ludwik Mierosławski podchwycił tę myśl i w roku 1863 zastosował wozy konne naładowane kosynierami. Kwadrygi takie dawały pewien efekt w partyzantce przeciw jednostrzałowym karabinom, ale nie nadawały się nawet do ówczesnej wojny regularnej.

Rok 1861. — Przed 80 laty 30. kwietnia „Gazeta Polska" tak pisze o nowym, zgoła rewolucyjnym pomyśle w dziedzinie militaryzmu:

„Projekt **Garibaldiego** o uzbrojeniu powszechnym wzięto pod rozwagę i rozprawy nad nim rozpoczną się w przyszłym tygodniu. Na mocy tego prawa każdy mężczyzna od 18 do 35 roku jest żołnierzem; tym sposobem na wypadek wojny nikt nie pozostanie w domu oprócz dzieci, starców, kobiet i kalek, a kto pracować będzie na utrzymanie tej armii? Projekt dobrym jest w teorii, w praktyce potrzebuje niemałych zmian".

Rok 1871 przynosi tymczasem Europie **„zbrojny pokój"** trwający 43 lata. Dopiero wojna 1914 — 1918 mogła w całej pełni wykazać praktyczną stronę systemu **powszechnej służby wojskowej.** System ten zresztą wprowadziły przed końcem 19 w. wszystkie państwa europejskie z wyjątkiem Anglii, skracając służbę w szeregach armii czynnej z kilkunastu na kilka lat i tworząc rezerwy.

Druga połowa i koniec 19 w. przynosi też szereg wynalazków, jak **broń odtylcowa** (nabijana nie przez wylot lufy, lecz przez zamek), **automatyczna** i nawet **maszynowa.** W r. 1891 wszystkie armie używały już karabinów repetierowych z nabojami w magazynku.

Marynarka zarzuciła już ostatecznie drewniane fregaty i korwety, zbrojąc się w **pancerniki i torpedowce.** W r. 1896 podjęto nawet pierwsze próby ze **„statkami podwodnymi".**

Zasada Moltkego z czasów wojny prusko - francuskiej: „getrent marschieren, verreint schlagen" (oddzielnie maszerować, bić razem) obowiązywała aż do r. 1914, kiedy wytworzył się front stały, hamujący manewrowanie. Taktyka natomiast, — ustawianie jednostek bojowych i sposoby walki zmieniły się gruntownie od czasu wojny południowo - afrykańskiej 1899 — 1902,

Już przed tym udoskonalona broń rozbiła dawny szyk w kolumnach, rozsypując piechotę w **łańcuchy tyralierskie.** Tyraliera jednak także przechodziła różne fazy. Napoleon stosował **tyralierę stojącą,** bo inaczej trudno było nabijać ówczesną broń. Żołnierze stali rzędem, aby sobie nie przeszkadzać w strzelaniu. Mogli też nosić barwne mundury, bo zasięg strzałów był tak mały, że barwa ochronna nie miała racji bytu. W końcu 19 w. **tyraliera klęczała,** albo nawet **leżała.** Ale przed 40 laty straty w wojnie południowo - afrykańskiej z Burami zmusiły dowództwo angielskie do zastosowania w r. 1901 nowej taktyki: łańcuchy tyralierskie jeszcze bardziej rozrzucono i nauczono żołnierzy **wyzyskiwać wszelkie nierówności terenu** do ochrony przed strzałami.

Kawalerja od tego czasu ćwiczy się głównie w **patrolowaniu i w walce spieszonej,** choć jeszcze w roku 1920 na rozległych przestrzeniach Ukrainy z wielkim rozmachem obustronnie stosowano szczerą walkę kawaleryjską na szeroką skalę.

Oprócz dawnych trzech rodzajów broni: **piechoty, kawalerii i artylerii** — „zbrojny pokój" zróżniczkował organizację wojsk, stwarzając cały szereg nowych broni, a wśród nich — **lotnictwo.**

Na kilka lat przed wybuchem wojny z 1914 roku tak pisał jeden z publicystów: **„Militaryzm wytworzył stosunki, uniemożliwiające wręcz prowadzenie wojny... Zwolennicy paradoksów twierdzą też, że największą zasługą pogotowia wojennego jest wykreślenie wojny z dziedziny życia narodów".**

Tymczasem przyszła wojna — jedna i druga.

Ta, która wybuchła w roku 1914, grubo zmieniła teorie przedwojenne. Wprowadziła **sztywny front.** W nieruchomych ziemiankach okopów wojska tkwiły całymi tygodniami, miesiącami, niemal że latami... Pomocnicza zrazu i głównie wywiadowcza działalność lotnictwa przerodziła się w **walkę powietrzną** na dość dużą skalę. Po ziemi czołgali się zrazu tylko żołnierze, a później także **czołgi.** Nad ziemią zaczęły się unosić **gazy.**

W tym duchu zaczęto się przygotowywać do nowej wojny. Oceniono zwłaszcza wielkie znaczenie broni pomocniczych. W miejsce dawnych trzech rodzajów broni wytworzyły się trzy nowe, zasadnicze: **armia lądowa, morska i powietrzna.**

Wreszcie w ćwierć wieku po wybuchu poprzedniej — wybuchła nowa wojna, **wojna niespodzianek.**

Przede wszystkim — **wojna ruchoma.** Nawrót do napoleońskich manewrów. Rozpadł się front stały, który doszedł do zenitu w roku 1918.

Następnie — **wojna nie wojsk, ale całych narodów.** Więcej, niż chciał Garibaldi przed 80 laty. Lotnictwo atakuje całą ludność, a cała ludność walczy z nieprzyjacielem swą pracą na wszystkich odcinkach i swą postawą moralną.

Wreszcie — **wojna zmotoryzowana.** Na lądzie decyduje masowe użycie broni pancernej, która dawniej raczej wspierała ataki. A w powietrzu lotnictwo, które również masowo walczy z armią lądową, nęka ludność, docierając do najdalszych zakątków kraju i zdolne jest wszędzie wysadzać na spadochronach desanty.

Coraz większe są kroki sztuki wojennej.

Jerzy Zagłobicz.

Znaczenie Chersonu

jako portu i ośrodka przemysłu

Zajęcie Chersonu przez wojska niemieckie w dniu 21. bm. oznacza dla Sowietów utratę nowego ważnego miasta portowego na wybrzeżu Morza Czarnego z silnie rozwiniętym przemysłem. Cherson, liczący okrągło 100.000 mieszkańców, leży u ujścia Dniepru, łącząc się z morzem przez kanał długości 68 km.

Jako ośrodek rozległego obszaru uprawy zbóż, Cherson jest ważnym punktem przeładunkowym dla zboża, które stanowi większą część ogólnego przeładunku portowego, wynoszącego w r. 1934 ½ miliona ton. W porcie znajdują się doki, zbiorniki oraz rozbudowane spichlerze. Dla floty czarnomorskiej, zarówno handlowej jak i wojennej, wielkie znaczenie posiadały warsztaty reparacyjne i kombinat budowy okrętów w Cherson.

Cherson jest ważnym portem wojennym. Miasto to znane jest jako jeden z ośrodków przemysłu wojennego.

W Cherson znajdują się fabryki amunicji, samochodów i czołgów, zaś ostatnio wybudowano tam fabryki maszyn rolniczych oraz warsztaty reparacyjne dla samochodów. Oprócz przemysłu chemicznego i szklarskiego, należy wymienić przemysł włókienniczy, skórzany i futrzany. Przemysł spożywczy reprezentowany jest przez liczne fabryki, szczególnie konserw, makaronu, napojów wyskokowych oraz przez wielkie młyny zbożowe.

Przy kiosku gazetowym

Pod tym tytułem drukujemy artykuły czy też wyjątki z artykułów zasługujące naszym zdaniem na uwagę, przyczem poglądy w nich wyrażane nie muszą pokrywać się ze stanowiskiem „G. L.".

PIERWSZY STATEK

Z okazji spuszczenia na wodę pierwszego statku zbudowanego w Ameryce dla Anglii pisze „FRANKFURTER ZEITUNG" co następuje:

Wartościowsze od wszelkiej propagandy, choćby rozbrzmiewała głosem najpiękniejszym, są fakty. Jednym z tych faktów jest spuszczenie na wodę w sobotę statku, zbudowanego w ramach programu pomocy Stanów Zjednoczonych dla Anglii. Statek spuszczono na wodę, t. zn., że trzeba jeszcze conajmniej parę miesięcy popracować nad jego ukończeniem, nim można będzie rozpocząć próbne jazdy, dalszych kilka tygodni upłynie, nim statek będzie oddany do użytku. Zainteresowane koła londyńskie i waszyngtońskie wskazują, że jest to pierwszy statek z tysiąca dwustu dalszych, oraz pierwszy z serii, która będzie obejmowała 60 jednostek tego typu. Cóż to pomoże, że cały szereg statków ma być zbudowanych, kiedy budowa pierwszego jeszcze nie jest ukończona, i cóż to pomoże, że admirał Land zapowiedział, że począwszy od przyszłej wiosny opuszczą stocznie codziennie 2 statki. Codziennie, t. zn. siedemset trzydzieści w roku! Jedno jest propagandą — drugie faktem. Program budowy bowiem został rozpoczęty przed rokiem. Dotychczasowy rezultat jest nader mizerny, co było zresztą do przewidzenia, biorąc pod uwagę wydajność stoczni amerykańskich.

Nowy statek o pojemności 9.400 ton, pod nazwą „Ocean Vanguard", uważany jest za symbol współpracy Stanów Zjednoczonych z Anglią w „walce o Atlantyk". Statkowi temu można istotnie przypisać znaczenie symbolu. W związku ze spuszczeniem go na wodę rozwinięto ogromną propagandę, pragnąc przez to spopularyzować na gwałt pomoc Ameryki dla Anglii, w istocie jednak pomoc ta jest złudna i mglista. W obecnej wojnie „bluff" odgrywa poważną rolę, używa się go często z mniej lub więcej pomyślnym wynikiem, jako broni przeciw nieprzyjacielowi. Jest to dotychczas pierwszy statek, który w Stanach Zjednoczonych zanurzył swój dziób głęboko w wody Richmondu, oczekując na razie jako pływające pudło żelazne na wmontowanie maszyn i pokładów, na nadbudówki i pokierowanie. Ten fakt właśnie nasuwa myśli o tym, jak ogromna przepaść istnieje pomiędzy pragnieniem a rzeczywistością, między zamiarami a ich wykonaniem. A przecież ostatecznie, szczególnie w czasie wojny, decydują tylko niezłomna energia i radykalne czyny.

SZCZOTKĄ RYŻOWĄ

Komunikaty sowieckie

TASS 19/VIII
Dziś w rejonie Srakoczany
front został przez nas przerwany.
Wojska nasze wspierane tankami
idą naprzód.
(A Niemcy za nami)

TASS 20/VIII
Dzisiaj były walki nowe.
Zdobyliśmy ważne wzgórze
dwudziestocentymetrowe.
Wróg znów poniósł straty duże.

TASS 21/VIII
Akcje wszczęte dziś na nowo,
Rozwijają się planowo.

TASS 22/VIII
Wojska nasze w dalszym ciągu
Umacniają się w... pociągu.

TASS 23/VIII
Dziś o wieczornych godzinach,
wojska niemieckie z pozycji swych
się wycofały
całe oddziały
broń składały.
(Naszą w magazynach)

TASS 24/VIII
Choć pogoda nam nie sprzyja
ofensywa się rozwija
w dalszym ciągu znakomicie.
Nasze oddziały pancerne wroga
zmusiły,
aby jego wojska ZSRR opuściły
całkowicie.

I teraz się gotują do bitwy w przedśmiertnej agonii
na terenie ..Japonii.

J. May.

Szef niemieckiej misji lotniczej w Słowacji, generał brygady Keiter udekorowany został najwyższym słowackim odznaczeniem, Wojennym Krzyżem Lotniczym I klasy z gwiazdą. Gen. bryg. Keiter zreorganizował lotnictwo słowackie.

PAULO EMILIO

Zapomniana oaza

— Oszalałeś, rozumiesz? Oszalałeś z kretesem. Jak można w czasach wojennych na całe sześć dni wydalać się z obozu? A do tego powiedziałeś mi z gębą, którą trzeba tylko bić i patrzyć, czy równo puchnie, że w ciągu tych sześciu dni szukałeś kobiety! Kobiety i to na pustyni... Rzeczywiście, niesumienność twoja jest zdumiewająca... Doprowadzisz jeszcze do tego, że obaj staniemy przed sądem wojennym. Załogi El Giof i Buema, Tazerbo i Dżarabub, El Tagu i Bir Zigen wysłały na pustynię patrole, aby cię szukać. Przeżyliśmy tu, w Bir Dakar, sześć okropnych dni, a zresztą i w Gailo zainteresowano się twoją cenną osobą. Dość tego. Mnie się to wszystko bardzo nie podoba, kochany Raineri. Przecież przed rokiem byliśmy obaj porucznikami, prawda? W twoich oczach pewnie jestem śmiesznym dziwakiem, który nie zasługuje na twoje zaufanie.

— Czy mam udać się do aresztu? — zapytał porucznik Raineri sucho, prężąc się instynktownie.

— Tak jest do aresztu, i czekaj tam decyzji wyższych władz — warknął kapitan Anselmi. Odwrócił się gwałtownym ruchem i zaczął wyglądać na dziedziniec obozu.

Było popołudnie. Słońce skryło się za wydmy i rzucało fantastyczne cienie na piasek. Nie było słychać żadnego dźwięku, żadnego szmeru. Obóz w Bir Dakar pogrążony był w zupełnej ciszy. Dokoła, blisko i daleko, ciągnęły się nad widnokręgiem fale żółtego piasku, który wyglądał jak bezgraniczne morze kamieni. A nad tym wszystkim wisiało niebo, którego kolor z różowego przechodził szybko w fiolet i błękit. Na dziedzińcu stały dwie zenitówki, które na tle światła, ze swoimi otwartymi paszczami, zwróconymi ku niebu, wydawały się potwornie wielkie. Nad namiotem unosiła się smuga dymu. W pobliżu muru, w cieniu, leżał wyczerpany wielbłąd wierzchowy porucznika Raineri.

— Zmarnował mi mehara — mruknął pod nosem kapitan Anselmi. Dwóch krajowców, przykucnąwszy na piasku, szeptało coś z sobą, chichocąc. Dalej, po drugiej stronie obozu, luzowały się warty. Cisza...

Przechodząc obok pokoiku porucznika Raineri, kapitan widział go pochylonego nad stołem i piszącego. Chciał wejść, położyć mu dłoń na ramieniu, nazwać go serdecznie „chłopcem". Ale ruszył tylko z rezygnacją ramionami, dał znak warcie i wróciwszy do siebie, padł na swoje łóżko składane. Żaden dźwięk, żaden szmer nie przerywał ciszy. Zdawało się, że się jest oddzielonym od świata, w jakimś świecie innym, wśród bezgłośnej pustyni, gdzie tylko tu i ówdzie sterczało nieco krzewów i czasami przeciągał lekki wietrzyk. Słońce zniknęło, niebo nabrało ciemnego błękitu, potem zjawiły się nagle gwiazdy, miliardy i miliardy gwiazd. Kapitan Anselmi przymknął oczy. Zdawało mu się, że się doń z bardzo daleka zbliża gwiazda, która go woła. Przypatrywał się jej ze zdumieniem, a ona zamieniła się w sposób cudowny w piękną, jasnowłosą dziewczynę, która usiadła przy nim na łóżku i zaczęła mu opowiadać długą, bardzo długą historję. W ciągu trzech, czterech, a może pięciu godzin słuchał nieprawdopodobnego opowiadania tej dziewczyny.

— Panie kapitanie, panie kapitanie!... — Kto go woła? Uczuł dotknięcie czyjejś ręki. Gdy otworzył oczy, ujrzał stojącego przed nim ordynansa z listem w ręku.

— Czego chcesz? — Krajowiec wręczył mu list.

— Porucznik Raineri przysłał mnie — odpowiedział. — Prosił, żeby pan przeczytał ten list.

Kapitan Anselmi ziewnął. Było już bardzo późno. Druga godzina. Ciemność panowała zupełna. Słychać było z daleka nawoływanie się straży. Co to znowu za epistołę spłodził porucznik Raineri? Osiem bitych stron! „Znowu narażasz mnie na nieprzyjemności" — pomyślał kapitan. Ziewnął raz jeszcze potężnie a zapaliwszy stojącą na stoliku nocnym świecę, zaczął czytać.

— Przepraszem, że kazałem pana obudzić. Wiem, że jestem szalony, chciałem panu wczoraj po południu, po powrocie z mojej sześciodniowej wycieczki, wszystko powiedzieć. Pan był na mnie wściekły i miał pan rację. Powiedział mi pan, że mam gębę, która aż się prosi o bicie i wygarnął mi pan kilka innych, równie miłych komplementów. Zdenerwował się pan również z powodu przykrości, jakie mogły były wyniknąć z mojej eskapady. Nie mogłem więc nic powiedzieć. Teraz jest pan spokojniejszy, bardziej wypoczęty i może pan w spokoju list mój przeczytać

Wiadomo panu, że w roku 1934 wyszedłem jako 22-letni oficerek z akademii wojskowej. Dostałem się najpierw do Modeny, gdzie życie płynęło spokojnie i jednostajnie pod kolumnadą willi Emilia. Ciasny horyzont, we dnie służba, kilka niepoważnych stosuneczków z kobietami. Gdy się ma 22 lat, wszystko to, na dłuższy przeciąg czasu jest trochę nudne. Po kilku miesiącach takiego życia zapytałem więc, czy nie możnaby mnie przenieść do kolonii. Uwzględniono moją prośbę i wysłano mnie do Cyrenajki, do tego samego obozu Bir Daccar. Tu życie było zupełnie inne. Horyzont nieograniczony, swoboda zupełna. i przez całą dobę, od rana do wieczora słońce, piasek i gwiazdy. A potem od nowa: słońce, piasek i gwiazdy.

Pewnego dnia jechaliśmy z patrolem meharystów w kierunku oazy Hatia el Memmesa. Doniesiono nam, że bandy rozbójnicze zagrażają bezpieczeństwu karawan, idących bezpośrednio do Dżarabub. Pozostaliśmy więc przez kilka dni w zarosłej dość obficie krzakami strefie oazy Hatia el Memmesa. Trzeciego dnia posunęliśmy się ku północy. W trudnym terenie piaszczystym posuwaliśmy się naprzód bardzo powoli. Nagle podoficer patrolu zawołał:

(D. c. n.)

Z dnia

Komunikaty radiowe w języku polskim

Wczoraj po raz pierwszy usłyszeliśmy w Radiu Lwowskim komunikaty oraz wiadomości z miasta odczytane w języku polskim. Od dwóch lat jest to więc pierwsze słowo polskie wygłoszone przez mikrofon, nieskażone propagandą komunistyczną Jak się dowiadujemy, audycje te będą się odbywać codziennie o godz. 19-tej min. 10.

Obowiązek uwidaczniania cen

(z) Zarządzeniem Starosty m. Lwowa została unormowana sprawa cenników w sklepach, na placach targowych i t. p.

Wszystkie towary, muszą być w terminie najpóźniej do dnia 2 września b. r. zaopatrzone w cenniki zawierające nazwę towaru i wartość w rublach zaznaczane w języku niemieckim i polkim, lub niemieckim i ukraińkim. Dopuszczalne są też nazwy w trzech językach, z tym, że cena względnie nazwa winna być uwidoczniona na pierwszym miejscu w języku niemieckim.

Wszyscy ci, którzy nie dostosują się do tego zarządzenia będą w drodze administracyjnej ukarani.

Zmiana szyldów

(z) Jak już donosiliśmy, zgodnie z zarządzeniem Starosty m. Lwowa, wszyscy właściciele względnie administratorzy, budynków publicznych i prywatnych winni bezzwłocznie usunąć wszelkie sowieckie państwowe znamiona i symbole.

Nowym zarządzeniem został ustalony wygląd napisów, szyldów, transparentów, reklam itp., które muszą być zaznaczane w języku niemieckim. Dopuszczone są również napisy w języku polskim i ukraińskim, z tym jednak, że będą one umieszczone na tych samych szyldach i wykonane będą mniejszymi literami pod podpisem w języku niemieckim.

Powyższe zarządzenie wchodzi w życie z dniem 19. VIII. 1941 i musi być wykonane w przeciągu dni 14-tu, w przeciwnym bowiem razie na winnych będą nakładane kary pieniężne lub areszt.

Śmierć pod gruzami

W tych dniach przy ulicy Elektoralnej w Warszawie, wydarzyła się tragiczna katastrofa budowlana. Runęła tam 4-ro piętrowa ściana spalonej w czasie działań wojennych kamienicy, przy czym gruzy upadły na dach oficyny, zasypując jedno mieszkanie. Oddziały straży ogniowej podjęły natychmiast prace ratunkowe i wkrótce wydobyły z zasypanego mieszkania trzy osoby. — Jedna z nich, Helena Kannówna już nie żyła, właściciel mieszkania Henryk Romanus doznał złamania nogi, a matka jego Franciszka odniosła ogólne obrażenia. Umeblowanie uległo zniszczeniu.

Zacierają się ślady

zawieruchy wojennej w naszym mieście

(z) Działania wojenne wyryły swój głęboki ślad również i na naszym mieście. Lwów mniej ucierpiał niż niektóre miasta objęte kręgiem bezpośrednich operacji wojennych, skutki są jednak znaczne. Wystarczy przejść się przez miasto, zwłaszcza ulicami biegnącymi blisko dworców kolejowych, fabryk, magazynów i większych skupień bloków mieszkalnych, by zniszczenia te stały się zupełnie widoczne.

Tu i tam sterczą groźne kikuty kominów i żałosne szczątki murów, tu i tam zręby zwalonych lub na pół uszkodzonych domów, tu i tam pola i place obsiane są lejami po pociskach, granatach i bombach.

Połamane płoty, nadwątlone bramy, przypominają również, choć mniej jaskrawo, ostatnie wypadki, które odegrały się na naszym terenie.

A zniszczenia te nie były małe, jeśli weźmiemy pod uwagę, że z ogólnej liczby budynków, 349 uległo zniszczeniu bądź uszkodzeniu.

Władze wystąpiły jednak niezwłocznie do odbudowy i dziś 192 budynki są już poddane remontowi. Niezależnie od tego wznowiono remonty zaczęte jeszcze przed wojną.

Spośród ważniejszych gmachów zniszczonych w śródmieściu będą odbudowane przede wszystkim budynek przy zbiegu ulic Kopernika i Legionów i budynek przy ul. Sykstuskiej, natomiast gmach b. Izby Skarbowej mieszczący się przy pl. św. Ducha ulegnie kompletnej rozbiórce. Tym samym zostaną odsłonięte historyczne mury obronne z XIV w. Kwestia zabudowania opróżnionego w ten sposób placu (przy równoczesnym pozostawieniu widoku na mury) jest tematem wielu ciekawych i interesujących projektów inżynierów-architektów.

Odbudowana zostanie również cerkiew przy ul. Kopernika, podjęta zaś w swoim czasie budowa teatru w b. gmachu hr. Skarbka jest już na ukończeniu. Najprawdopodobniej już w październiku otworzy on swe podwoje z obrotową sceną i 900 miejscami dla widzów. Plac św. Ducha po projektowanym zazielenieniu i po przeprowadzeniu szeregu inwestycyj będzie najpiękniejszym, najbardziej okazowym placem Lwowa. Odnowiony zostanie również budynek b. Kasyna Literacko-Naukowego przy ul. Akademickiej i gmach „Kasyna Końskiego" przy ul. Mickiewicza.

Poza tym przeprowadzane są również inne drobniejsze prace remontowe i porządkowe, dzięki którym miasto przyjmuje coraz bardziej estetyczny i miły dla oka wygląd. Znikają szpetne budki, kioski, kramy itp. „ozdoby" naszego miasta. Dalsze projekty przewidują budowę ulicy przez ogród klasztoru S. S. Sakramentek, która połączy ul. Kochanowskiego z ul. Piekarską.

Wszystkie te prace są dopiero pracami wstępnymi w ogólnym programie odbudowy miasta, wynik jednak jest już dziś widoczny. Lwów przyjmuje inną, wspaniałą i bardzo okazałą szatę.

WOLNA TRYBUNA

Dobrzy ludzie, czy na to nie ma rady?

Za treść tej rubryki, w której ukazują się listy czytelników „Gazety Lwowskiej" redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Anonimy do kosza.

Trzynasty, to podobno feralny dzień. Lecz dla nas, mieszkańców ulic Jabłonowskich, Oficerskiej, Czereśniowej, Jacka, Balzera i Strzałkowskiej każdy dzień jest „feralny". Oczywiście oprócz niedziel, bo w niedzielę chleba nie wydają, a tu właśnie o chleb chodzi.

Przed sklepem przy ul. Jabłonowskich długi „ogonek" ludzi czekających już od rana. Staję i ja w rzędzie i czekam cierpliwie razem z innymi, mija jednak godzina, dwie, trzy, a my chleba nie możemy otrzymać mimo, że tymczasem kupujący z innych ulic otrzymują chleb bez żadnych się, że tylko mieszkańcy niektótrudności. Wreszcie dowiadujemy rych ulic otrzymają dziś chleb. Trzeba było więc całego dnia, aby się o tym dowiedzieć. Przychodzę na drugi dzień. Historja jednak ta sama. Znów ogonek, znów godziny wystawania. Nawet robotnikowi, który po skończonej pracy przyszedł do sklepu wyczerpany i spracowany i niezawodnie głodny, nie chciano sprzedać chleba. Nie przeszkodziło to jednak paniom ekspedjentkom sprzedawać chleb poza kolejką znajomym kierowniczki sklepu. A reszta? Reszta może czekać. A trzeba było czekać długo, bo personelowi chlebowni nie śpieszno było do pracy. Obsłużyć pięć, sześć osób w pół godziny to przecież wystarczy. Broń Boże więcej! Bo to przecież taka odpowiedzialna praca! Trzeba przecież rozwiązywać łamigłówki w rodzaju: ile deka chleba należy się za dwa dni, ile pieniędzy, ile tego a ile tamtego. Odrazu rzuca się w oczy, że praca jest źle zorganizowana, obsługa niefachowa, chleb wydawany bez ładu i składu i to często kosztem drugich, tych „nieznajomych". A cóż dopiero powiedzieć o beznadziejnym wyczekiwaniu całymi godzinami?

Wreszcie o trzeciej otrzymujemy chleb, jednak mniej niż dwa kilo, choć taka ilość została ustalona specjalnym zarządzeniem. Otrzymujemy wprawdzie wyjaśnienie, tak jak codziennie zresztą, że następnym razem różnica zostanie wyrównana, nauczeni jednak doświadczeniem, nie bardzo w to wierzymy.

Tak cierpi szary „ogonkowy" człowiek i to nietylko przy ul. Jabłonowskich.

Dobrzy ludzie, czy nie ma na to rady?

Stały Czytelnik

HELENA PODHALICZÓWNA

Wesele

— Proszy, proszy państwa bliży! Ta Józku, odsuń si od drzwi, niech si gości przepchają. Felka, podaj-no krzesło dla pani Koperkowy.

— Ali dzińkuji, dzińkuji, — ja sobi, tu, na kanapi.

— Ni na kanapi, ni na kanapi, pani swoji lata ma i pani si wygodny krzesłu należy.

— To ni lata tak człowieka zjadaju, ali te przejścia, pani Pietrasowa, te przejścia, co my ich przechodzili.

— Aj, tak, tak.

— Ali, widzy, ży u państwa wszystkiego pełnu i tort jest...

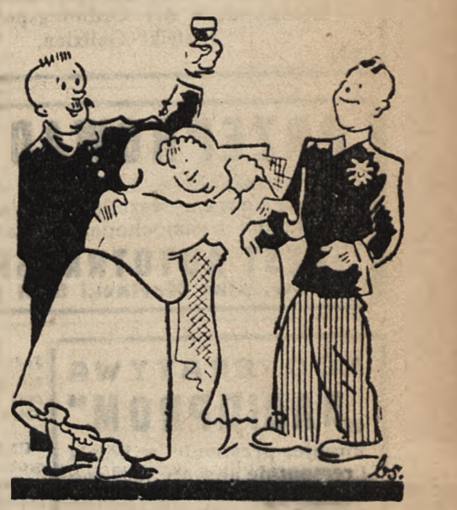
— Ta jezd, czemu ni, i nogi wieprzowy — czyli zulc, i pirogi z borówkami i czarna kawa, i sałatka śledziowa. — —

— Tylko jednego nima: ćmagi nima. Kochanego Baczewskiego nima!

— Panie Bombelas, ni wywołuj pan wilka z lasu, bo właśni, ży...

— Idą, — państwo młode idą!

— Czekaj pani, niech ja wyjdy do nich z chlebym i z solu, — uciekaj Józek!



— Niech mamcia ni płaczy, — ta niech si mamcia uspokoi — — —

— Chodźci, chodźci moi dzieci, niech pan Tolku przybliży si do swoji nowy rodziny. Siadajcie tu.

— Całuji rączki pani Koperkowy.

— Proszy gości weselny, chodźci, chodźci bliży. Fela podaj zakąski. Nie te, — z pieca! Nie wisz, który idą najprzód?

— Zara, zara, ja proszy o głos! Ja z przymówieniem. Hm, hm. — — Kochany państwu! Państwu młode!

— — Każde młode państwo jezd jeszczy niewyrobione i troszku si wstydzi. Ali ja wam życzy, żeby wy żyli w zgodzi, dobrze żyli, nie kłócili si, i bruń Boży — jedno drugiegu obraziło.

— Bóg zapłać, panie Bombelas kochany, żeby panu Pan Bóg dał zdrowi, jaki z pana eleganckí przemówicil! Ali za to, coś si panu należy...

— Ćmaga si jemu należy!

— Proszy! — Wiwat!!

— Boży Świenty, — taż to Baczeski kochany! Ta skąd wy jego wzieli? ta ja myślał, że on si już dawno skończył?

— Panie Bombelas drogi — wojna si jeszczy nie skończyła, a Baczeski by si już skończył?!

Co słychać w kraju?

Przesiedlanie żydów w obrębie Krakowa

Na podstawie zarządzenia Szefa Okręgu na m. Kraków, z dnia 1-go sierpnia 1941 r. wszyscy żydzi powyżej lat 14, zamieszkali na terenach, które włączono do m. Krakowa z dniem 1-go czerwca 1941 r. zostaną przeniesieni do żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej w Krakowie.

Przedmioty urządzenia domowego, których nie można umieścić w żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej, żydzi będą mogli zaofiarować do nabycia Urzędowi nabywania mebli miasta Krakowa; sprzedaż z wolnej ręki jest bez zgody tego urzędu zakazana. natomiast przydziału mieszkań w żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej dokona Rada Żydowska w Krakowie.

Skazanie mordercy. — Niemiecki Sąd Specjalny w Krakowie skazał Edwarda Kwaśniewskiego z Bronowic Wielkich, dwukrotnie na karę śmierci, piętnaście lat więzienia i trwałą utratę praw obywatelskich za dokonanie mordu rabunkowego w dwu wypadkach, oraz podpalenie.

Skazany pewnego wieczoru wyprowadził swego pracodawcę w odludne miejsce i w bestjalski sposób zamordował go uderzeniem siekiery. Następnie Kwaśniewski udał się do domu chlebodawczyni — żony zamordowanego — którą również pozbawił życia. Po dokonaniu morderstwa zrabował gotówkę, a w celu zatarcia śladów podpalił dom. Skazany był już czterokrotnie karany.

WARSZAWA.

Śpiew „bolszewika" — Na ulicy Wolskiej w Warszawie jest cyrk, w którym produkuje się trampolinista Aleksy Srebniowski zwany „hr. Oleś" (Świętokrzyska 29). Jego występy polegają na chodzeniu po drucie przy równoczesnym śpiewaniu rzewnych rosyjskich melodii.

Podczas jednego z przedstawień kilku widzów z okrzykiem „bolszewik!", poczęło go w czasie produkcji obrzucać kamieniami, ogórkami i t. p. Rezultatem tego była interwencja lekarza pogotowia, gdyż „hr. Oleś" doznał poranienia twarzy i ogólnych potłuczeń.

Volksdeutsche Männer

Die deutsche Ordnungspolizei fordert Euch zum freiwilligen Eintritt in die deutsche Hilfspolizei im Distrikt Galizien auf.

Meldet Euch bei der nächsten Polizei- oder Gendarmeriedienststelle.

Bedingungen:

a) Lebensalter vom vollendeten 18. bis zum vollendeten 35. Lebensjahre (Verheiratete sind nicht ausgeschlossen).
b) Volle körperliche Tauglichkeit — Nachweis durch Attest eines beamteten Arztes,
c) Grösse mindestens 1.68 m — Ausnahmen bis zu 1.65 m,
d) Unbescholtenheit — Nachweis über Straffreiheit,
e) Geburtsurkunde, persönliche Zeugnisse und Militärpapiere — soweit vorhanden — sind bei der Meldung vorzulegen und abzugeben.

Eingestellte Bewerber erhalten:

a) Dienstkleidung,
b) Unterkunft,
c) Verpflegung,
d) Heilfürsorge,
e) Barvergütung, deren Höhe sich nach dem Lebensalter und dem Familienstande richtet.

Spätere Uebernahme in das Beamtenverhältnis ist bei Bewährung möglich.

Lemberg, den 16. August 1941.

WORM
Oberst der Schutzpolizei,
Kommandeur der Ordnungspolizei im Distrikt Galizien.

509

PRZEPROWADZKI

mieszkaniowe i biurowe oraz przewóz wszelkich towarów końmi i samochodami załatwia

TREST AUTOTRANSPORT
Lwów, plac Mariacki 5, II p. 221

KOOPERATYWA „RADIOPROM"

kupuje, przyjmuje w komis i remontuje aparaty radiowe i foto, wywołuje filmy oraz sprzedaje wszelkie przybory radiowe i fotograficzne. — Wykonuje mechaniczno-tokarskie roboty. — Adres: **Lwów, Akademicka 14.**

553

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM skradziony paszport Amila Dębicka. 498

ZGUBIONO w Rynku portfel z paszportem i innymi ważnymi dokumentami oraz 80 rub. gotówką. Uprzejmie proszę — znalazcę zwrócić dokumenta za sowitym wynagrodzeniem. Adres na dokumentach. 496:

UNIEWAŻNIAM paszport — Maria Koch, Skniłów — Nr. 133. 537:

UNIEWAŻNIAM zgubiony paszport, zwrot wynagrodzę. Folcik Józef, Pełtewna 49/43. Nr. 436. 436

UNIEWAŻNIAM zgubiony paszport, prawo jazdy, — książkę wojskową, Bieda Zygmunt ul. Jacka 28. 561:

UNIEWAŻNIAM skradzione osobiste dokumenty na nazwisko inż. Leon Rebhan, Lwów. — **ICH** erkläre als ungültig die mir gestohlene Dokumente — Dip. Ing. Leon Rebhan, Lwów. 387

FIDERER Jadwiga, unieważnia zgubiony paszport — Ż. P. Nr. 680.614. 494

UNIEWAŻNIAM zgubiony paszport i książeczkę wojskową na nazwisko Stanisław Bucichowski. — Za zwrot wynagrodzenie. Plac Prusa 8, m. 2. 518

ZA NAGRODĄ zwrócić zgubiony na Placu Solskim 21. VIII. portfel z dokumentami i pieniądzmi. Szczepanowski Zofii 4. 512:

UNIEWAŻNIAM paszport Nr. 645897, Senicka Romana, Prosta 31. Uczciwego znalazcę torebki z dokumentami gorąco proszę o zwrot. 522:

UNIEWAŻNIAM zaginiony paszport na nazwisko Rap Paulina, Mączyńskiego 28, m. 8. — Równocześnie upraszam znalazcę o zwrot torebki z obrączką ślubną — za wynagrodzeniem. 520:

UNIEWAŻNIAM skradziony paszport, Wilhelmina Piamitzerowa, ul. Gipsowa 32. 360

UNIEWAŻNIAM skradziony paszport, Maria Sało, Kazimierzowska 47 422

UNIEWAŻNIAM zgubione 21. VIII. świadectwo obywatelstwa, paszport, książkę wojskową, legitymację kolejową polską i sowiecką. Józef Szczepanowski, Lwów, Zofii 4. 516

ZGUBIONO portfel, paszport, zdjęcia fotograficzne Matwijiszyna Emiliana. Kto odnalazł, będzie łaskaw oddać pod adresem ul. Mireckiego 34 (Kulparków). 508:

ZAGUBIONO klucze idąc ulicami Sokoła, Lindego — do Pasażu Hausmana. Uczciwy znalazca zechce za wynagrodzeniem oddać dozorcy domu, Zimorowicza nr. 5. 540:

WOLNE POSADY

NIEZALEŻNA, młoda gospodyni, ze znajomością języka niemieckiego (może być słabo) poszukiwana dla prowadzenia gospodarstwa u dyrektora z Rzeszy, na dogodnych warunkach. Zgłoszenia: 3 Maja 4, I. p. 558

POSZUKUJĘ pomocników fryzjerskich i manicurzystkę. — Hotel George'a, Sienkiewicza 1. PARTZL. 542

KOOPERATYWA „WZUTTIA" przyjmie szewców do remontu. Zgłoszenia: Dyrekcja, Trybunalska 16, — II. piętro. 533:

NAUKA

NIEMIECKIEGO, francuskiego, pojedyńczo, zbiorowo, AKADEMICKA 10 III schody, I p. 452

NIEMIECKIEGO łatwą nowoczesną metodą szybko — gruntownie. TŁUMACZENIA. PODANIA. Japońska nr. 8, m. 10. 584

LEKCJE ŚPIEWU, Niemcewicza 24. 580:

LEKCJE skrzypiec, fortepianu Niemcewicza nr. 24. 581:

NIEMIECKIEGO dwumiesięczne — kursy, 50 rubli — Zyblikiewicza 26. 385

NIEMIECKIEGO udziela profesor — języków obcych — godz. 4—7, ul. Zadwórzańska 6—8. 473

WYUCZAM pisania na maszynach w językach: niemieckim — polskim, ukraińskim. Romańska, Zyblikiewicza 5. 397

NIEMIECKIEGO wyucza szybko — długoletni nauczyciel Rutowskiego 8, II piętro (przez ganek). 521

GERMANISTKA udziela lekcyj niemieckiego, gramatyka, konwersacja, tłumaczenia, podania Piekarska 38 I p., m. 5. 557:

DO MATURY, na **POLITECHNIKĘ,** przygotowuję eksternów, udzielając fizyki, matematyki. Długosza 33, — mieszkania osiem — godziny: trzecia — piąta. 526:

NIEMIECKIEJ korespondencji — stenografii — konwersacji perfekt — systemem skróconym — profesor Heller, Wiśniowieckich 8, I. p. 532

WYKWALIFIKOWANA nauczycielka uczy niemieckiego. Indywidualnie, komplety. Opłata niska. Lindego 6, — m. 2. 526:

ROZMAITE

STROI, naprawia fortepiany, pianina, ulica Lenartowicza 5 — II., Herman. 502:

AKUSZERKA przyjmuje panie — Ormiańska 2, III. piętro. 499

WSPÓLNIKA 3.000 rubli — dla rentownego przedsiębiorstwa poszukuję. — „Gazeta Lwowska" „493". 493

ORGANIZACJE, które podjęły z dworca 5 skrzyń pochodzące z Berlina z firmy Otto Hardtmann, zawierające rolki i trybiki, mające zastosowanie tylko do elektrycznych liczników, są proszone o zawiadomienie o tym firmę „Kontakt" — Lwów, ul. Kordeckiego 45. 466

WÓZEK głęboki, zamienię na sportowy „Konkon". Listy „Okazja 562" „Gazeta Lwowska". 562

BANDAŻYSTA, ORTOPEDYSTA Z. Kuźniewicz — Lwów, Tokarzewskiego 5, poleca jak dawniej własne wyroby a to: PROTEZY — oraz BANDAŻE wszelkiego rodzaju. 497

STROJENIE, naprawę fortepianów, uskutecznia: Smutny, Supińskiego 3, m. 5. 471

FUTRA wykonuje beskonkurencyjnie fachowo — pierwszorzędnie — pracownia KUŹMIŃSKIEGO, Lwów, Mikołaja 10 Kupuję używane futra. 81

TŁUMACZENIA wykonuje i legalizuje Biuro przysięgłego tłumacza sądowego, Lwów, plac Akademicki 1 41

STUDENCI i pedagodzy Lwowskiego Konserwatorium K. M. Sz. i Muzuczyliszcza winni niezwłocznie oddać wypożyczone instrumenty — nuty, książki i inne rzeczy codziennie od 11—12 godziny w wymienionych szkołach. — Komisarz — zarządca. 465

STROJENIE i naprawa fortepianów, — Karol Fuchs, Jabłonowskich 13. 399

POSZUKUJĘ pokoju przy rodzinie katolickiej — gdzie można uczyć się języka niemieckiego. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr. 352". 352

POKOJU UMEBLOWANEGO. — OSOBNE WEJŚCIE. — POSZUKUJE INTELIGENT NA PAŃSTWOWEJ POSADZIE. LISTY — „GAZETA LWOWSKA" „SAMOTNY 487". 487

KIT SZKLARSKI

Wytw. **K. DUDZIK** 477
Kraków, Sławkowska 6. — Telefon 213-54.

KRAKÓW Biuro „INFORMATOR" Włodzimierza Huka, — Kraków, Pijarska 19, załatwia wszelkie sprawy handlowe — kupno, sprzedaż kamienic, will, parcel i wszelkich innych nieruchomości! — INFORMACJE BEZPŁATNIE! 1

TŁUMACZENIE polsko - niemieckie maszynopisanie listów, podań, Batorego 28 Lewiński. 522:

BIURO przepisywania na maszynie i tłumaczeń czynne Lwów Romanowicza 2 — (obok Notariatu). 398

ŁAPANIE oczek najtaniej — uskutecznia firma „Ada" Lwów, — Pasaż Hausmana 3 814

RADIO-FOTO-LABORATORIUM Sienkiewicza 2, — obok hotelu George'a, przyjmuje aparaty fotograficzne w komis, wykonuje wszelkie roboty fotograficzne i naprawy radiowe. 302

NIEWIDOMY WRÓŻBITA przyjmuje codziennie Supińskiego 3, m. 3. 254

PRACOWNIA OBUWIA ORTOPEDYCZNEGO M. Szawaryna — Lwów, Lindego 1, wykonuje wszelkie obuwie — dla schorzałych nóg. 236

PRZEMYSŁOWA KOOPERATYWA „RADIOPROM" Lwów, ul. Zimorowicza 5, wzywa wszystkich wierzycieli do zgłaszania swych pretensyj — do dnia 31. sierpnia 1941. Niezgłoszone w tym terminie pretensje — nie będą uwzględnione. 550

PRZEDSIĘBIORSTWO spedycyjne nawiąże kontakt z firmą lwowską — tejże branży — celem utworzenia ruchu dla ładunków zbiorowych z Krakowa do Lwowa. Wiadomość — pod „188-11" „Par" — Kraków, — Hitlerplatz 46. 549

LOKALE

KLATKA schodowa, zupełnie niekrępujący pokój odnajmę dojeżdżającemu. Listy „Śródmieście 563" „Gazeta Lwowska". 563:

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią. Listy — „Gazeta Lwowska" „Gaz 560". 560

POSZUKUJĘ nieumeblowanej — garsoniery względnie pokój, kuchnia, komfort. Listy pod „Inżynier J. K. Nr. 401" do Admin. 401

LEKARZ, Polak z żoną, poszukuje pokoju umeblowanego z wygodami — blisko tramwaju. Oferty „Pokój 492" „Gazeta Lwowska". 492:

POKOIKU poszukuję ze śniadaniami, kolacją. 50 rb. tygodniowo. PSYCHOLOG znany. Zgłoszenia 3-5 godz. — SYKSTUSKA 20, CUKIERNIA. 511:

MAŁŻEŃSTWA

SAMOTNY wdowiec, emeryt, poszukuje samotnej do lat 45 — dla wspólnego gospodarstwa — ewent. małżeństwa. Listy z fotografią „Gazeta Lwowska" — „Dyskretny 525". 525:

KUPNO SPRZEDAŻ

FOTOGRAFIA, wywołanie, kopiowanie, powiększenia, reprodukcje — SZYBKO, solidnie i TANIO wykonuje „Fo-Fo-Ra" — Chorążczyzna 5.

RADIOSPRZĘT naprawia i kupuje „Fo-Fo-Ra", Chorążczyzna 5.

DO KOMISOWEJ sprzedaży — przyjmuje ewentualnie zaliczkuje „Fo-FO-Ra", Chorążczyzna nr. 5.

GRAMOFONY, płyty, akcesoria — kupuje „FO-FO-Ra", Chorążczyzna Nr. 5.

FOTOGRAFICZNE aparaty, akcesoria, materiały — kupuje — „Fo-Fo-Ra". Chorążczyzna 5.

SAMOCHODOWE akcesoria, kupuje: „Fo-Fo-Ra", Chorążczyzna 5. 541

KUPIĘ maszynę damską do szycia. Listy z podaniem ceny — pod „Nr. 548" — „Gazeta Lwowska" 548:

LEKARSKĄ nową torbę skórzaną sprzedam — Krótka 15, m. 7. 555:

BIBLIOTEKA RELIGIJNA we Lwowie ulica Rutowskiego 5, — naprzeciw Katedry kupuje książki treści religijnej w różnych językach. 349

KUPIĘ tapczan, stolik — foteliki — psychę. Listy „Nowoczesne 538" „Gazeta Lwowska". 538:

KUPUJEMY i przyjmujemy w komis naczynia kuchenne blaszane, emaliowane i aluminiowe. Zgłoszenia: Sklep St. Popiel, Lwów, ul. Sarbska 15, między godz. 17—19. 108

POSAD POSZUKUJĄ

PRZYJMĘ administrację domu ewent. domku z ogrodem, — najchętniej górny Łyczaków. — Wiadomość: Świętokrzyska 50, m. 2. 514

POSZUKUJĘ pracy jako dochodząca do wszystkiego prócz gotowania. Listy „Gazeta Lwowska" — „535". 535:

ZAJMĘ się całym domem bez wynagrodzenia znam wszelką pracę domową t. j. miejską i wiejską, rozumię niemieckie Listy pod „Niedziela Nr. 505" — „Gazeta Lwowska" 505:

SEKRETARKA stenotypistka, szuka pracy. Długoletnia praktyka — biurowa, wyższe wykształcenie, języki: polski, niemiecki, ukraiński, rosyjski, francuski, angielski. Listy pod „Kwalifikacje Nr. 544" — „Gazeta Lwowska" 544:

PRACY szukam jakiejkolwiek, polka, energiczna, pracowita, polski, francuski, rosyjski. Listy — „Warszawianka — 539" „Gazeta Lwowska". 539:

STARSZA wdowa po lekarzu, szuka zajęcia do samodzielnego prowadzenia domu u starszego kulturalnego wdowca. Listy do Adm. pod „Tylko we Lwowie Nr. 366", 366

PRYWATNE

Z WIĘZIENIA przy ulicy Kazimierzowskiej 34 — (Jachowicza 7) — cela 14. wyprowadzeni zostali w nocy 26. na 27. czerwca br. wraz z mężem moim Stanisławem SKÓRSKIM, pp. MYŚLIWIEC Piotr, — TRZEŚNIOWSKI Wacław, — Inż. GLINKOWSKI Michał — Inżynier SZARKOWSKI Zbigniew, WEBER Zdzisław i NEY Marian. Proszę ich rodziny, przyjaciół o podanie wiadomości o nich — względnie porozumienie się ze mną, celem prowadzenia dalszych poszukiwań za nimi. — Wanda Skórska — Lwów, Potockiego 47, mieszkanie 9. 559:

MIECZYSŁAW SOBOTA, student Politechniki Lwow., aresztowany 9-go lutego 1940 w Brześciu nad Bugiem, wywieziony w lipcu 1940 do Homla, — stamtąd w głąb Rosji. O wszelkie informacje o nim usilnie prosi matka: Kętrzyńskiego nr. 76, m. 22.

WOŁKOWICZA MIECZYSŁAWA lat 31, który do 28. IV. — był w Szkle, poszukuje żona, ul. Lwowskich Dzieci 10. 507

PANA, który odebrał odemnie przy ul. Kazimierzowskiej dn. 20. VIII. skórzaną teczkę — proszę o zobaczenie się ze mną w tym samym miejscu, poniedziałek dnia 25. VIII, o godz. 6-tej wieczorem, czasu obowiązującego. 504:

„WY, którzy przychodzicie, powiedzcie — czy może być ból równy naszemu".

PODZIĘKOWANIE. Nie jesteśmy w możności w naszym wielkim bólu, każdemu z osobna dziękować, dlatego w ten sposób pragniemy wyrazić naszą wdzięczność dla tych Wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób okazali nam pamięć, o nas lub o naszym Synie ZBIGNIEWIE. Przedewszystkiem: Czcigodnym p. p. Grucom, — Winc. Kisielewiczom, Herasimowiczowej, Hołubowej, Pomurkiewiczowej, — Romanowi Dumie i Kochanym Koleżankom i Kolegom Syna naszego. — Stanisławowstwo Borysławscy. 519:

HŁODZIK KAZIMIERZ, lat 21, syn Rudolfa, student liceum II. gimn. aresztowany 8. II. przez N. K. W. D. **HŁODZIK ANNA,** lat 60, matka Kazimierza. **HŁODZIK JADWIGA,** lat 31, siostra Kazimierza, buchalterka firmy „Społem". **HŁODZIK WANDA,** lat 25, siostra Kazimierza, studentka uniwersytetu — wywiezione 12-go IV. 1940 do Urdżaru w Kazachstanie. Kto wiedziałby coś o ich losie, proszony jest podać listy „Gazeta Lwowska" „Dla Hłodzika Rudolfa Nr. 513". 513:

WSZYSCY! którzy informowani przyczynią się do odnalezienia — brata Piotra Kochanowskiego — z Zaszkowa p. Lwów który 22. czerwca 1941, zabrany został do wojska sowieckiego. Zgłosić z wynagrodzeniem Stefania Kaner — Lwów, ul. Kordeckiego 16, drzwi I. 501:

BRYCKIEGO JÓZEFA, wziętego 15. IV. 1941 do Besarabii Izmailska obłaść — Arcyzski rejon. — Kto mógłby podać wiadomość — prosi żona. Brycka, ul. Pawlikowskiego 14 m. 11. 500:

KĘDROWIE, LWÓW — KULPARKÓW. Czy jesteście zdrowi — my tak — napiszemy później, całujemy Was — Aniela Miętkowa, Kraków, Kościuszki 21. 479

LEON NIEMCZYCKI lat 58, aresztowany 2. maja 1940 — do września siedział na Zamarstynowie. Proszę wiadomość: Strzemię 14. m. 2, boczna Zyblikiewicza. 460:

POSZUKUJĘ Kazimierza Terlikowskiego wywiezionego do Rosji. Wiadomość: Jacka nr. 5, m. 1. 488

INŻ. BORYS HUMENIUK, aresztowany w Przemyślu, wywieziony 18. IV. 1940 Kto ma jakąś wiadomość proszę kierować na adres — Halina Humeniuk, Lwów — Bartosza Głowackiego 17 A, m. 13. 564

KTO MIAŁBY WIADOMOŚĆ o Danucie de Lapierre będącej w więzieniu w Złoczowie — ostatnia wiadomość o niej była dnia 19. czerwca 1941 — zechce łaskawie zawiadomić męża, Lwów, Kochanowskiego 14 m. 3. 459

KURYLEWICZ ALEKSANDER lat 49, aresztowany 31 lipca 1940. Przebywał na Zamarstynowskiej — Kazimierzowska 24 potem znów Zamarstynowska. — Ostatnia wiadomość styczeń 1941. Kto wie cośkolwiek, łaskawie zawiadomi żonę — Kurylewicz Annę, Lwów, Filipówka, Stefczyka 19. 289

OGŁOSZENIE! Dyrekcja Kolejowa przy ul. Zygmuntowskiej 1, poszukuje Halperna Abrahama, majstra kuferniczego ur. 1920 r., zamieszk. Lwów, Rynek 5, który dnia 4. VII. zgłosił się do robót przy ul. Pełczyńskiej i do dziś niema o nim żadnej wiadomości. Dyrekcja prosi — ktoby wiedział o jego miejscu pobytu, — zawiadomił Matkę jego, Rynek nr. 5, by się zgłosił w Dyrekcji jako niezbędny pracownik do wyrobu walizek dla Dyrekcji kolejowej — Lwów, Zygmuntowska 1. 258

DANIŁOWICZ JAN, sędzia z Bóbrki, aresztowany październik 1939, potem przewieziony na Zamarstynów. Kwiecień 1940 — prawdopodobnie — wywieziony do Kijowa. Kto wiedziałby coś o nim proszę uwiadomić: Dziedzińska, Chrobrego 4, — boczna Potockiego. 515:

MARIA JANOWSKA, aresztowana w lutym 1940. przypuszczalnie Rawa Ruska. Kto z aresztowanych osób — wiedziałby o dalszym losie Janowskiej, proszę bardzo o skierowanie wiadomości Lwów, Prądzyńskiego 8, Koganówna. 556:

NOWY PUDER „AKSAMIT"

W 24 odcieniach
Wył. sprzedaż 441
„KOSMETYKA"
Batorego 9.

Pieczęcie kauczukowe

wykonuje
Jan Widliński
Kraków, Grodzka 28-30.
Dostawa szybko.
Odsprzedawcom rabat. 324

Panią THEA KLEBAN

z Drohobycza, prosi siostra o jakiekolwiek znaki życia i podanie miejsca pobytu. Wiadomości uprasza się kierować przez „Gazetę Lwowską" do: Leopold Reischer, Zeitungsverlag, Krakau - Warschau GmbH, Krakau. 405



REUMATYZM ARTRETYZM i newobóle
USUWAJĄ ZIOŁA MAGISTRA WOLSKIEGO REUMOSA
412

PRZEMYSŁOWA KOOPERATYWA PRZERÓBKI PAPIERU Nr. 1.

3-go MAJA 10
WYRABIA: pudełka kartonowe wszystkich rozmiarów (kosmetyczne, cukiernicze i mucholapki).
KUPUJE: papier, tekturę jakoteż „makulaturę". 443

Przemysłowa Kooperatywa „FOTOGRAF"

która objęła wszystkie sklepy „Derżfoto" i „Trudfot" we Lwowie wykonuje solidnie 396
wszelkie roboty fotograficzne

KOOPERATYWA „REMONTMECHANIK"

przerabia — naprawia MASZYNY do pisania i liczenia
Lwów — Kopernika 14,
395 3-go Maja 7.

BACON-KONSERVENFABRIK

Lwów, Żółkiewska 223-25
Tel. Nr. 208-62, 208-72
zakupuje wagonowo jabłka i inne owoce
do wyrobu marmelady.
Odbiór loco fabryka.—
Zapłata natychmiast. —
Pośrednicy wykluczeni.

ARTHUR PUFAHL
Kommissarischer Verwalter
i. A.
des Gouverneurs des Distrikts Galizien

326

ROBOTY MECHANICZNE — OBRÓBKA METALI

w najszerszym zakresie — mechan. termicz. galwan.
PRZEDSTAWICIELSTWA FABRYK STEFAN WIĄZOWSKI WARSZAWA

„LWOWSKI DEZYNFEKTOR"

Lwów, ul. Batorego 34
przeprowadza
ODPLUSKWIANIE mieszkań przy pomocy gazów, po cenach urzędowo ustalonych. 303